Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 20 listopada 1929 r.** **Nr. 47**



COLONEL 5 l. og. gn. (Fils du Vent—Cytis) Grona Ofic. 9-go pułku Strzelców Konnych, zwycięzca Nagrody im. J. Fanshawe (20.000 zł. — 1300 mtr.), żok. Sakowicz.

PO ZJEZDZIE.

W dniu 16, 17 i 18 listopada r. b. odbył się w Warszawie 1-szy Ogólny Zjazd Hodowców Koni w Polsce.

Po powitaniu Zjazdu przez Prezesa Komitetu Organizacyjnego p. Jana Krzymuskiego i ukonstytuowaniu się Prezydjum w osobach Stanisława hr. Czackiego, jako prezesa Zjazdu, oraz pp. Stanisława hr. Łąckiego, Kazimierza hr. Rostworowskiego, Andrzeja hr. Żółtowskiego i Jana Krzymuskiego, jako assesorów, wszedł na mównicę p. Minister Rolnictwa K. Niezabytowski, który powitał 1-szy Zjazd Hodowców w Polsce życząc mu owocnej pracy dla dobra hodowli krajowej, poczem nastąpiły powitania oraz odczytanie depesz.

Kolejno Prezes Zjazdu udzielił głosu p. K. Fudakowskiemu Prezesowi C. T. O. i K. R., który w serdecznych słowach powitał Zjazd w imieniu organizacji, przez siebie reprezentowanych, zaznaczając, iż Polska posiada skarb, jakim nie może poszczycić się żaden prawie kraj, a mianowicie, zamiłowanych hodowców, hodowców z Bożej Łaski, którzy jednoczą umiłowanie przedmiotu z wysoką bezinteresownością i pełnem zrozumieniem sprawy.

Następnie zabrał głos Dyrektor Departamentu Chowu Koni, p. inż. Jan Grabowski, który w półtoragodzinnem blizko przemówieniu zreasumował wysiłki dokonane w celu podźwignięcia hodowli w pierwszem dziesięcioleciu po zawierusze wojennej, zobrazował stan obecny każdego poszczególnego działu hodowli, wreszcie nakreślił plan działania na przyszłość.

Przemówienie p. Dyrektora Departamentu było przyjęte przez Zjazd z dużem uznaniem i nagrodzone rzęsistemi oklaskami, gdyż z przytoczonego sprawozdania wynikało niezbicie, iż Departament Chowu Koni kroczy po drodze właściwej, wiodącej do rozkwitu hodowli w Polsce i że zwraca baczną uwagę i roztacza opiekę nad każdą dziedziną naszej hodowli, trzymając rękę na pulsie naszego organizmu hodowlanego.

Referat był poparty cyfrowemi danemi i datami i stanowił bezspornie clou pierwszego dnia obrad, a nawet całego Zjazdu.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia treści tego przemówienia, które w całości będzie wydrukowane w „Jeźdźcu i Hodowcy“ oraz w specjalnem wydawnictwie o pracach Zjazdu musimy zaznaczyć, iż każdy poszczególny dział hodowli został oświetlony bardzo gruntownie.

Tak więc w dziedzinie hodowli koni pełnej krwi p. Dyrektor Departamentu oświadczył, iż środki na kupno pierwszorzędnego reproduktora zagranicą są gromadzone, utworzenie Jockey Clubu, jako instytucji koordynującej poczynania poszczególnych Towarzystw wyścigowych, jest sprawą aktualną i bardzo pożądaną, ilość klaczy pełnej krwi, która jest niedostateczna, powinna być podniesiona, i że wyścigi konne, odbywające się na torze stołecznym, oraz na 16-tu torach prowincjonalnych, znajdują się pod troskliwą opieką Departamentu.

Przedstawiciele hodowli koni arabskich usłyszeli z ust p. Dyrektora Departamentu, iż Departament w zupełności docenia znaczenie wyścigów dla tych koni i uważa je za niezbędne, dąży do powiększenia jakościowego i ilościowego tej hodowli, która z czasem winna stać się przedmiotem exportu, przyczem mówca wspomniał o wyprawie na Wschód w celu kupna reproduktorów, jako jednym ze środków, mogących postawić tę dziedzinę hodowli na należytej wyżynie.

W dziedzinie hodowli koni pół krwi p. Dyrektor zaakcentował, iż zarejestrowanych klaczy z udowodnionem pochodzeniem posiadamy w Polsce 11.200, zaś Komisje remontowe nabywają rok rocznie ca. 5.800 koni. Ilość ogierów państwowych wynosi 1.477 koni, które są rozmieszczone po całym kraju w następujących punktach: w Sądowej Wiszni, Gnieźnie, Starogardzie, Łącku, Bogusławicach, Janowie Podlaskim, Sierakowie i Drogomyślu.

Ogólna ilość ogierów w Polsce zdaniem p. Dyr. Departamentu jest stanowczo za wysoka (wynosi 190.000) i winna być wydatnie zmniejszoną (do 40.000) drogą wykonywania ustawy o licencjonowaniu ogierów, w przeciwnym razie przy używaniu nieodpowiednich reproduktorów groziłoby Polsce niebezpieczeństwo skarlenia pogłowia końskiego.

Ogółem obecnie posiadamy ok. 8.000 licencjonowanych ogierów.

Rewindykacja materjału stadnego umożliwiła Polsce osiągnięcie rezultatów, do jakich doszliśmy. Tą drogą bowiem uzyskaliśmy 233 ogiery, stadninę w Beberbeck, tą drogą została skompletowana stadnina w Racocie.

Hodowla koni cięższego typu (Reńsko-belgijskiego głównie) koncentruje się jak dotąd wyłącznie na Pomorzu.

W kwestji exportu koni mówca zaznaczył, iż Departament Chowu Koni całkowicie uznaje ważność tegoż i gotów jest przyjść z pomocą wszelkiej inicjatywie w tym zakresie.

Nader ważną częścią przemówienia było skonstatowanie przez mówcę, iż hodowla koni w Polsce w obecnym okresie znajduje się w fazie ogromnego zróżniczkowania pod względem nieustalenia jednolitego typu konia dla każdej połaci kraju. Dla zaradzenia powyższemu brakowi konieczny jest podział Polski na Okręgi Hodowlane o ściśle określonym typie konia. Powstanie Okręgów Hodowlanych przyczyni się po pewnym czasie do wyspecjalizowania hodowli, ustalenia pewnych typów koni i przyniesie duże korzyści ekonomiczne.

W końcu zaznaczył p. Dyrektor Departamentu, iż hodowla nasza uzyskała obecnie trwałe podstawy ekonomiczne, a mianowicie została osiągnięta: 1) należyta wysokość nagród wyścigowych; 2) ceny koni remontowych i ogierów, opłacające wychów i posiadające charakter premji; 3) wolny wywóz wszelkiego rodzaju koni, jako czynnik potężny, służący do ekonomicznego podźwignięcia hodowli koni.

Następnie przemawiał Szef Departamentu Jazdy płk. Z. Brochwicz-Lewiński o „Znaczeniu koni w obronie państwa“, o czem zdamy sprawozdanie w numerze następnym.

(D. c. n.).

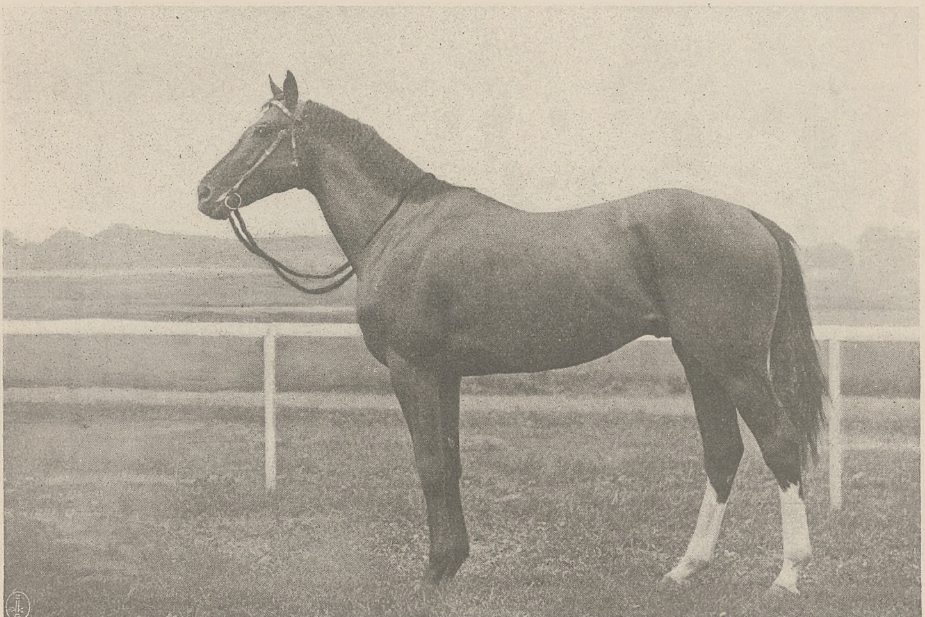
J. Łaszkiewicz.

PROWINCJA.

Exposé hr. Józefa Brezy w sprawie wyścigów prowincjonalnych.

Tylko za zasługę poczytać można Warszawskiemu T-wu Zachęty do Hodowli Koni, że idąc mądrą polityką zachęcania sportsmanów, podniosło swe nagrody, aby tem mocniej stanąć samo na przyszłość. Z drugiej strony Towarzystwa prowincjonalne, których sumy do rozegrania pochodzą wyłącznie prawie z kasy Warszawskiego T-wa, tylko wdzięczność dlań żywić mogą.

Niemniej jednak to powiększenie nagród w Warszawie jest wielkim ciosem dla tych Towarzystw, katastrofalnem w następstwach, tak że stoją one dzisiaj przed poważnym kryzysem. Właściciel konia, wobec podwyższenia nagród o blisko 50% w Warszawie, zaczyna kalkułować, że mu lepiej doczekać się w Warszawie 1.500 zł. w jednym wyścigu, gdy lepsze konie z ostatniej (najsłabszej) grupy wyjdą, niż tę samą sumę wygrać, biegając (mniej pewnie z powodu małej ilości dni) trzy razy na prowincji i jeszcze opłacając kolosalną taryfę kolejową, jakiej żaden kraj cywilizowany nie wymaga. Rezultatem muszą być coraz mniejsze pola na prowincji, — a im mniej koni, tem mniejsza frekwencja. Dlatego Towarzystwa biorą się na niezdrowe sposoby konkurencji, a i programy z tej samej przyczyny często nie odpowiadają polityce departamentu i celom Towarzystw prowincjonalnych. Ci zaś znów, którzy, nie bacząc na dobro Towarzystwa, robią programy dla swej parafji lub stajni, jak gromił w lutym ś. p. Jurjewicz, znajdują się wobec pól o dwóch koniach.



THE CHEETAH og. kaszt. (Abbot's Trace — Cherimoya) ur. w Anglji w 1924 r.
(Do art. z Nr. 46, „Stado Grabowo").

Na tem traci Towarzystwo, traci departament, traci hodowla. Dlatego ostatni czas pomyśleć o tem, jak się ratować, i mimo wszystko mężnie ruszyć naprzód, stawiając temu sportowi podwaliny, gwarantujące rozkwit. Sytuacja jest poważna, i wymaga poważnych kroków. Prowincjonalnej zabawy w wyścigi już nie wytrzyma.

Ś. p. Jurjewicz, organizując całą sprawę końską w Polsce, prowincję pod tym względem świadomie odłożył na później, samej sobie ją zostawiając, aby, jak mawiał „nagromadzić materjał".

1. Pierwszy raz wziął się do niej dopiero w roku ubiegłym, ustanawiając kilka *dużych steeple'i* na miarę europejską.

2. Na początku zaś tego roku, na dorocznem zebraniu delegatów T-w wyścigowych w Ministerstwie, opierając się na sumiennie opracowanej *statystyce*, wytknął te towarzystwa prowincjonalne, których działalność uważał za ujemną, z powodu fałszywie postawionej kwestji programów.

3. Wreszcie nosił się z projektem, podanym mu przez dzisiejszego jego następcę, Dyrektora Grabowskiego, — ustanowić na wzór T-wa Wielkopolskiego, kilka tylko *„metropolji"* sportu prowincjonalnego, z resztą T-w jako filje. Każdy Zarząd miałby w swem gronie kilku reprezentantów filji. To miało być źródłem większej jednolitości ku pożytkowi sportsmanów i miało jemu bezpośredniejszy wpływ za-

pewnić. Mawiał wielokrotnie, że myśli o czterech metropoljach: Poznaniu, Piotrkowie, Lwowie, Wilnie. Co do Łodzi mówił mi, że nie wiedział jeszcze co zrobi. Tymczasem chciał ją zostawić przy Warszawie.

Taka była sytuacja w lutym tego roku. Od tego czasu przyszedł krach na prowincję, spowodowany wskazanem podwyższeniem nagród w Warszawie.

Wobec tego jeżeli nie chcemy zmarnieć zupełnie i pędzić blady żywot, który nam nie da miejsca równo-uprawnionego i szanowanego nawet na prowincji pomiędzy innemi sportowemi T-wami jak „Lekko-Atleci" albo różne „Piłki Nożne", które, wzorowo organizowane, rosną jak lawina i tylko podziw wzbudzać mogą, — musimy otrzymać *normalne warunki pracy*.

4. Trzeba nam przedewszystkiem jednej zasadniczej reformy: jak pszczoły na jesieni zabijają trutni, tak samo my musimy *skasować T-wa*, które na przyszłe dziesięciolecie nie dają widoków rentowności wydanego na nagrody kapitału.

Ta wywisekcja musi być zrobiona natychmiast, nie zważając na krzyki boleści, ani na wydane (np. w Baranowiczach) pieniądze. To się sowicie opłaci przez powiększenie dochodności tych T-w, które rokują przyszłość. Wtedy prowincja z Golgoty sportsmanów stanie się ich Eldoradem.

W tych miastach, w których wyścigi nie mają być skasowane, lecz które mają zostać filjami, a które w roku bieżącym nie miały 9-ciu dni, nie trzeba dni dodawać, lecz różnicę między tegoroczną ilością dni a dziewięciu dodać miastom matczynym. Nawet, jeżeli statystyka pokazuje, że frekwencja jest bardzo mała, to im ilość dni zmniejszyć należy. Dopiero z czasem ją się podniesie do 9-ciu dni sukcesywnie, w miarę tego, jak statystyka wykaże, że te miasta na to zasłużyły.

5. Niedawno z przerażeniem słyszałem, że w głuchej prowincji na dalekich kresach jakieś nowe T-wo się zakłada, — pomyślałem: znowu ku utrapieniu koni i sportsmanów. Wobec powagi sytuacji wyżej wspomnianej trzeba przerwać tę nieszczęsną zabawę w wyścigi rozmarzonych zarządów. Zdanie, że zarządy prowincjonalne powinny mieć *zupełną autonomję* i robić co chcą, jest wzięte z zachodu, ale nie może u nas mieć zastosowania. Tam bowiem Towarzystko samo daje nagrody, nie dostając na to sum od departamentu. Tam skasowanie Towarzystwa byłoby wielką stratą, — u nas zaś projektowane skasowanie będzie wielkim zyskiem, — zamieni bowiem kapitał martwy, co rok wydawany bezpowrotnie, na kapitał dochodowy, którego dochód z czasem wkład będzie przewyższać. Zresztą tam właściciele nie są tak dobroduszni jak u nas, więc stosunki same się przez to regulują. Wprawdzie u nas prowincja miała dotąd dużą autonomję, to jest mogła robić, co chciała, ponieważ Jurjewicz rozmyślnie im wszystko zostawiał, „aby nagromadzić materjał statystyczny". A jednak, gdy kiedyś pewne Towarzystwo uchybiło jego wytkniętym zasadom, to zagroził na przypadek powtórzenia cofnięciem koncesji. W styczniu r. b. na dorocznem Zebraniu Delegatów Towarzystw wyszkolonych w Ministerstwie Rol-



SYSAKI NA PADDOCKU.
(Do art. z Nr. 46, „Stado Grabowo").

Na to musimy wyzbyć się wszelkiej bezmyślności, mrzonek, osobistych i lokalnych ambicyj i ambicyjek i stać się ściśle realnymi, przystępując do oceny sytuacji. Musimy określić, które T-wa w przyszłem dziesięcioleciu mają dane dla rozwoju, t. j. widoki na powiększenie frekwencji, a które nie.

Przejrzyjmy je w porządku takim, jak je ś. p. Jurjewicz chciał zgrupować. Poznań z Bydgoszczą ma przyszłość, nawet wspaniałą teraźniejszość. Tarnowskie Góry powinny być skasowane na korzyść Katowic, które powinny być filją Poznania, gdyż rokują więcej. Grudziądz powinien przestać istnieć, — Gdynia powinna się rozwijać, jako filja. Toby była grupa Wielkopolska. Piotrków, Ciechocinek, Lublin powinny należeć do grupy Piotrkowskiej. Radom i Kielce powinny natychmiast być skasowane. Łuck powinien być filją Lwowa, Przemyśl może być skasowany, Wilno, według projektów ś. p. Jurjewicza miało być metropolją północno-zachodnią, z Baranowiczami i, po skasowaniu Grajewa, Białostokiem, jako filjami. Jabym zaprojektował skasowanie Baranowicz.

nictwa na zasadzie sumiennej statystyki rozdzielił on Towarzystwa na dodatnie i ujemne, na idące naprzód i na cofające się. Jako główną przyczynę cofania się, skonstatował wadliwość programów, pisanych dla stajni pojedyńczych, albo dla okolicy, — gdy one powinny mieć na oku przedewszystkiem Towarzystwa t. j. frekwencję i dobro całego kraju.

A jak wyglądały tegoroczne programy na prowincji? Były T-wa, które się zupełnie do tego nie zastosowały.

6. Znajduję, że *zasada rodziału pieniędzy* na nagrody powinna być ta sama, którą się powodują Stany Zjednoczone A. P., wydając pożyczki. Dają one je tylko pod warunkiem, żeby były wzięte na taką lokatę, któraby dawała widoki dochodu. Analogicznie tylko te T-wa wyścigowe powinny dostać sumy do rozegrania, które mają widoki dawać dochód w przyszłem dziesięcioleciu, t. j. frekwencji. Przytem statystyka powinna być skorygowana pod pewnym względem. Minimum dni, gdzie można zbudować jakiś program i przyciągnąć stajnie, jest dziewięć. Przy siedmiu dniach albo mniej niema sposobu bez powiększenia dotychczasowej kwoty dziennej. Zatem małe cyfry tych T-w, które nie miały dziewięciu dni trzeba łagodniej traktować. Wreszcie statystyka jeszcze musi mieć dwa momenty na uwadze, złe programy, które były przyczyną małej frekwencji, i miasta mające przyszłość jeszcze w tem dziesięcioleciu. Dopiero te Towarzystwa, kiedy wzmocnieją, same wskrzeszą Towarzystwa dawniej skasowane, zasilając je z własnych funduszy, jak to dziś robi Warszawa.

Kolosalne rezultaty tej radykalnej ale błogosławionej reformy, są oczywiste. Byłaby to, po puszczeniu roku tego pierwszy raz na licytację roczniaków państwowych, druga racjonalna i sprawiedliwa zmiana, ale wiele donioślejsza.

7. Można wtedy będzie uregulować *Proporcję ilości dni* poszczególnych Towarzystw, tak żeby miały warunki prędkiego rozkwitu. Wilno w 28 roku miało 11 dni. Baranowicze 5 dni. Grajewo 6 dni. Terazby Wilno po skasowaniu Baranowicz otrzymało 14 dni dla siebie i 13 dla Białegostoku, Lwów 18 dni dla siebie, 9 dla Łucka, Piotrków 9 dni dla siebie, 9 dla Ciechocinka, 9 dla Lublina. Poznań 9 dni dla siebie, 9 dla Bydgoszczy, 9 dla Gdyni i Katowic razem.

W ten sposób każde Towarzystwo miałoby po 27-em dni.

Wtedy nie rozwijałyby się T-wa, dostające bez żadnej wytłómaczalnej ani obliczalnej przyczyny więcej dni niż inne, na korzyść tych pokrzywdzonych, hamując ich rozkwit i przeto rozkwit ogólny mający więcej kiełków rozwoju niż jedno T-wo, i odciągając im konie, przynęcone większemi nagrodami, złożonemi z nadwyżek dni przekraczających normę. Jak się każdemu takiemu dniu skubnie małą sumkę, to z tego można zrobić kilka większych nagród. Te nagrody przyciągają konie w szkodliwy sposób, bo umniejszają frekwencję w tych pokrzywdzonych T-wach. Jest to cofnięcie, a nie postęp ogólny. Taka konkurencja jest tylko w tych wypadkach dopuszczalna, jeżeli Towarzystwa powiększają nagrody z własnych funduszy. Jest to wtedy dowodem, że to Towarzystwo więcej prosperuje od innych. Ale to porównanie znowu trzeba korygować tem, czy T-wo, które mniej dało, było w tych samych warunkach subwencjonowania, czy w gorszych, żeby niepotrzebnie nie traciło T-wo, które ma statystykę słabszą, ale dobre widoki.

Oprócz pieniędzy, danych przez Departament T-wu do rozegrania jako nagrody, trzeba także wziąć pod uwagę sumy jednorazowe, które dane T-wo otrzymało jako subwencje inwestycyjne.

Któremu Towarzystwu dać koncesję, a któremu ją odebrać, które ma jaką sumę do rozegrania otrzymać, o tem ma wyłącznie prawo stanowić Departament, ponieważ on te pie-



ALBULA og. c.-gn. ur. w 1912 r. (Lorlot — Airdrie po Ayrshire), reproduktor „Stada Grabowo".
(Do art. z Nr. 46, „Stado Grabowo").

niądze daje, zatem to cesarskie cięcie żadnych technicznych trudności nie powinno przedstawiać.

W przyszłości będzie można zrobić pewną małą niesprawiedliwość na korzyść Wielkopolskiego T-wa. Jak ono samo Poznań zamieni na tor wyłącznie steeplowy z Wielkim Steeple Chasem Międzynarodowym (na co się specjalnie nadaje, będąc nieodpowiednim dla wyścigów płaskich, jak to w przyszłych numerach Jeźdźca i Hodowcy wykażę w artykule „Liverpool, Pardubice, Poznań"), to będzie z początku musiało zmniejszyć liczbę dni w Poznaniu. O tę cyfrę wtedy trzeba będzie powiększyć Gdynię i Katowice. Co zaś braknie do dziewięciu dni na każde, to powinien wtedy dodać Departament, na te dwie filje Poznańskie. Wtedy Poznań będzie bogatszy o Ławicę od innych Towarzystw, ale zasługuje na to, mimo, że był roku tego już faworyzowany liczbą dni ex re Wystawy, albowiem jego polityka finansowa jest najlepsza. Tego roku z własnych funduszy dodał zdaje się 38.000 zł. do nagród.

8. Dalej pozostałe Towarzystwa prowincjonalne powinny być *uświadomione* co do swych celów i swego przeznaczenia, czego dziś z programów nie widać zupełnie. Mam nadzieję, że Warszawskie T-wo Zachęty do Hodowli Koni nie będzie mieć w Służewcu toru steeplowego, lecz tylko płaski, a z czasem więcej takich na równe dystanse, z jednym i tym samym celownikiem. To znaczy kilka torów, mających jedną wspólną prostą. To jest ideał, któryby ósemka steeplowa uniemożliwiła. Tak jest w Longchamps. A zrobili to tam ludzie mądrzy, którzy kolosalnem doświadczeniem rozporządzali. Trzeba iść za nimi, a nie poprawiać ich. Wiedzieli oni dlaczego traktować osobno „le sport legitime", Możemy im wierzyć. Zresztą to już mówi sama nazwa „Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni" „Société d'Encouragement d'Elevage". Próbuje dzielność konia, a na to jest wyścig płaski. (Zresztą na początek i płoty na takim torze rozgrywać można). Steepler nie jest klasycznym celem hodowli, i dlatego właśnie mówi się „illegitime". Osiągnienie steeplerów i skoczków konkursowych jest celem ubocznym. Wyścigi steeplowe segregują i masę i zdolność do skoku. „Mangelnde Masse mangelnde Klasse" mówił dla steeplerów jeden z wydajniejszych dżentelmenreiderów dawnych czasów Bynard, czyli że bez masy, nie ma klasowego steeplera. (To nie znaczy, że musi być duży). Inne fakta są tylko wyjątkami. Tak samo steepler musi mieć talent do skoku.

Czołowe Towarzystwo, mające pretensję stanąć pomiędzy klasycznemi torami świata, nie będzie się tem zajmować, więc mam mocną nadzieję, że taką zostanie polityka Warszawskiego Towarzystwa, a wtedy na najbliższe dziesięciolecie, na okres którego wszystkie moje wywody dzisiejsze są obliczone, sport steeplowy zostanie dla prowincji, i przy zastosowaniu powyższych, poniekąd drakońskich ale koniecznych reform, postawi ją na nogi. Wtedy dopiero jasno wyjdzie w praktyce myśl przewodnia polityki wyścigowej prowincjonalnej, takiej jak być powinna. (Chociaż ona i bez względu na to czy w Warszawie będą, czy nie będą steeple powinna być jedna i ta sama). Wtedy nikt na prowincji nie pomyśli faworyzować płaskich gonitw, zresztą otrzymają prezesi wtedy pewną dyrektywę od Departamentu, i sport steeplowy rozsieje się jako podstawa po całej prowincji. Tam płaskich wyścigów powinno być najmniej i najmniej powinny być dotowane. Karjera płaska konia powinna być skończona w Warszawie. Celem prowincji jest wypróbowanie czy koń, który nie wykazał w Warszawie dostatecznej klasy w płaskich, nie ma talentu na steeplera lub skoczka. W ten sposób osiąga się wyżej wspomniany uboczny cel, mianowicie popieranie masy i talentu do skoku, co jest głównym celem steepli. Płaskie zaś wypróbowują tylko dzielność i są zadaniem Warszawy. Sportsmeni prowincjonalni powinni kupować konie w Warszawie, jaknajprędzej je naskakać w płotach, o ile ich nie kupili już z płotów, żeby jaknajprędzej przeszli do steepli, swego prawdziwego przeznaczenia. Nie trzeba ich tentować i zatrzymywać na płaskich, wypisując ich zawiele. Biegać na prowincji w płaskich mają tylko tak długo, póty się nie wskaczą. Im mniej będzie płaskich, tem prędzej przejdą do płotów.

Potem płaskie są jeszcze także dla półkrwi, ale tylko w takich rejonach, gdzie ich jest dostatecznie, żeby pola zapełnić, dające korzyść Towarzystwu. Znowu się tu powołuje na wyżej cytowane sprawozdanie ś. p. Fr. Jurjewicza w styczniu.

9. Ponieważ mamy bardzo *niewiele steeplerów* wszystkiego około 60 sztuk (dokładną cyfrę pewnie wyczytamy w Wiadomościach Wyścigowych), a z tych prawdziwych steeplerów jeszcze mniej około 50 sztuk, — więc możemy *tymczasem* podnieść liczbę płotowych gonitw na niekorzyść płaskich, a tam gdzie małe widoki są na przybycie odpowiedniej ilości steeplerów, i liczbę steepli zredukować, chociaż jaknajmniej, na korzyść płotowych, aż do czasu kiedy się liczba steeplerów powiększy. Również musimy być ostrożni w interesie ogólnym z urządzaniem za prędko wyłącznego toru steeplowego na Ławicy, choć wszystkie argumenty za tem przemawiają. Może do tego przechodzić choć wyraźnie, lecz stopniowo, aby wszystkich steeplerów (to jest naszą małą garstkę) nie sprowadzić na jedno miejsce, odciągając ich innym Towarzystwom.

10. Przejdźmy do jeszcze jednego koniecznego kroku. Absurdem jest, żeby na prowincji steepel był tańszy, niż *1.000 ZŁ.*, kiedy najniższa nagroda płaska w Warszawie wynosi 1.500 zł., — a steepler kosztuje trzy razy więcej, niż słaby płaski koń. Na przeszkodach koń o wiele więcej ryzykuje, niż na płaskich, i dla takiej nagrody, jak roku tego były przeważnie na prowincji, niema rachunku go wskakiwać. Biegają wtedy o 500 zł. pułkowe konie wierzchowe, nie mające nic ze sportem ani z hodowlą do czynienia, jak we Lwowie, które, jak upadły, leżały na miejscu i trudno je było podnieść, — jak to bywa w dorożkach. To nie jest popieranie sportu przeszkodowego na prowincji. Najmniejszy steepel powinien być jak w Poznaniu 1.000 zł.

Redukując więc liczbę torów, i na niektórych liczbę dni, zwiększy się prawdopodobnie przeciętna kwota na dzień tak, żeby mniejsze steeple mogły być nie niżej 1.000 zł., a surowsze więcej.

Dopiero to będzie pierwszym wydajnym krokiem dla rozwoju, (a i ta suma niezupełnie jeszcze będzie odpowiednia wobec 1.500 zł. Warszawskich najniższych, — ale już egzystencja będzie możliwa).

11. Listę elementarnych reform, umożliwiających prowincjonalnym Towarzystwom dopiero podejście do poważnej pracy, — zamyka wreszcie *kwestja transportowa.* Konie w Polsce płacą za transport 80% taryfy, co po podniesieniu jej teraz o 20% stanowi 96%. To jest zabójcze i w żadnym

kraju cywilizowanym nie praktykowane. Na Węgrzech, zdaje się*), konie wyścigowe jeżdżą darmo, w Austrji, zdaje się, płacą 10% tylko. To samo my musimy mieć. Gdyby nam chciano dać 50%, to wobec małych nagród na prowincji było by zamało. Trzeba za każdą cenę z tą sprawą przeniknąć do sfer wpływowych, aby zniesiono tę zabójczą taryfę. Jeżeby znikomą. Dlaczego inne Towarzystwa sportowe dostają ulgowe bilety na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, a my dla koni w sezonie wyścigowym ich dostać nie mamy? Przecież mam nadzieję, że czasy demagogji i niesprawiedliwości bezpowrotnie mają się na ukończeniu, — a stoimy w przededniu twórczej pracy na wszelkich polach.



DIAMANTINE kl. kaszt. ur. w 1906 r. (Wildfowler — Day Lily), matka derbisty Karata.
Obok kierownik stada płk. W. Wysocki.
(Do art. z Nr. 46, „Stado Grabowo").

li wojsko potrzebuje koni, to przeprowadzenie tej sprawy u Ministra Kolei Państwowych jest rzeczą Ministerstwa Spr. Wojsk. i w interesie tego Ministerstwa także. Dopiero w drugim rzędzie powinno wystąpić Ministerstwo Rolnictwa. Ta rubryka w stosunku do kolosalnej ilości ludzi, którzy cały rok darmo za ulgowemi biletami podróżują po Polsce, była-

Uregulowawszy i postawiwszy w ten sposób *fundamentalne* warunki rozwoju na prowincji, żeby módz pracować tak, jak przystoi na Państwo, które ma niewzruszony zamiar rosnąć w siłę i powagę, zastanówmy się nad stroną *organizacyjną* i *techniczną*.

(D. c. n.).

K R O N I K A.

KRAJOWA.

Monitor Polski Nr. 264 z dnia 16 b. m. ogłasza, że członek Zarządu T. Z. do H. K. w Polsce, znany hodowca z Adampola i właściciel stajni wyścigowej **Konstanty hr. Zamoyski** odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

— **Dziennik Personalny M. S. Wojsk.** donosi, że w stan spoczynku przeniesiony został **ppłk. Karol Rómmel**, znany sportsman i właściciel stajni wyścigowej.

— **Ze stajni wyścigowej p. M. Bersona** sprzedane zostały 5 let. og. Alembik pułk. Andersowi, 5 let. og. Armagnac por. Mineyko, 3 let. og. Czart mjr. Mikke, 5 let. og. Ataman oraz dwulatki Diane de Poitiers i Irade p. R. Kwiatkowskiemu, 2 let. kl. Pythia bar. Maltzanowi.

— **Zarząd Stadnin Państwowych** nabył jako reproduktorów do hodowli koni pół krwi 4 l. og. Bramina ze stajni Ktery Szepietów, oraz 4 let. Parnasa od płk. M. Butkiewicza.

— **Pułk. Rómmel** sprzedał p. T. Przyłęckiemu 4 let. zagr. og Tout en Haut, kupił zaś ze stajni A. margr. i A. hr. Wielopolskiego 3 let. og. Flibustier'a, od p. K. Dzierzbickiego 6 let. og. Dziryta, oraz od p. T. Przyłęckiego 3 let. kl. Dziką.

— **Rotm. Cierpicki** nabył do swej stajni wyścigowej gentleman'skiej 4 let. og. Bakarata od p. K. Dzierzbickiego.

— **P. L. Dydyński** nabył do swej stajni wyścigowej 6 let. og. Dollara, 6 let. og. Tamerlana od p. A. Olszowskiego, oraz na matkę

*) Nie mam bliższych danych.

stadną 3 let. Grangardę, córkę Runi ze stajni K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana.

— **P. St. Bronikowski** kupił od p. E. Grzybowskiego 4 let. og. Etyla oraz 4 let. kl. Ernę.

— **Por. Tuński** nabył 3 let. og. Sandomierzaka od p. Cz. Baczyńskiego.

— **Żokej Ziemiański** podpisał umowę ze stajnią p. St. Bronikowskiego, jako trener i żokej tej stajni.

— **Publiczna Stajnia Treningowa Koni Arabskich,** D-ra Edwarda Skorkowskiego, w Lwowie, zimuje w maj. p. W. Krzeczunowicza w Jaryczowie-Nowym pod Lwowem.W Stajni znajdujją się konie pp. T. Raciborskiej, A. Wołk-Łaniewskiego, Cz. Łopuskiego, R. Kuźmicza i J. Czerkawskiego. Trenuje trener Jan Sosnowski.

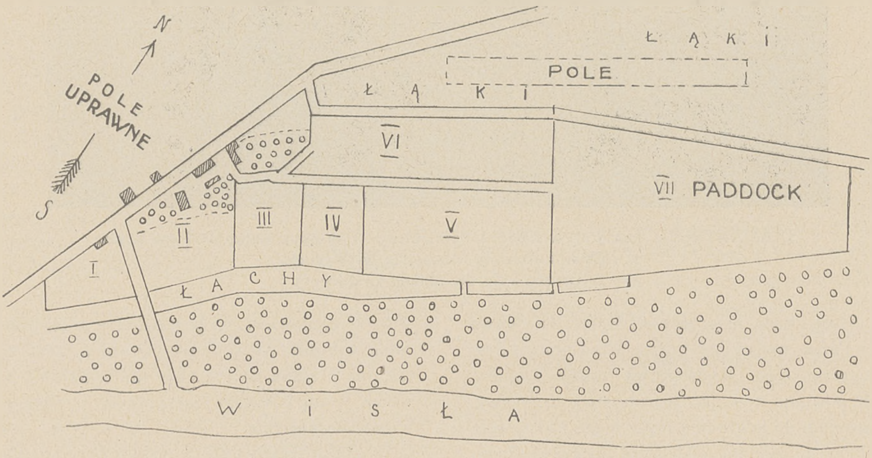
— **Por. Bogusławski** 7 p. strzelców konnych wydzierżawił na sezon 1930 od rtm. Kona wał. „Lisowczyka" („Manton" — „Nemezis"), który biegać będzie w gonitwach przeszkodowych.

2) w drugą niedzielę sezonu (równie ewen. wiosennego) Nagroda „Przychówku Krajowego" (Produce) 3.000 zł. gonitwa płaska dla 3 let. ogierów i klaczy pół krwi (nie wyżej $^{31}/_{32}$), urodzonych w kraju. Waga dla ogierów 61 kg. Dystans około 2100 mtr. Do nagrody dodają się stawki i przepadki, które będą podzielone pomiędzy właścicieli i hodowców koni, zajmujących płatne miejsca w wyścigu w tym samym stosunku, jak i zasadnicza nagroda.

Wczesne meldunki do obydwóch tych gonitw obowiązują w terminach przewidzianych w § 53 Prawideł Wyścigowych za opłatą przepadków w wysokości poniżej:

I. przepadek do	„Przychówku Lubelskiego"	10 zł.
	„Przychówku Krajowego"	15 zł.
II. przepadek do	„Przychówku Lubelskiego"	15 zł.
	„Przychówku Krajowego"	25 zł.
III. przepadek do	„Przychówku Lubelskiego"	25 zł.
	„Przychówku Krajowego"	35 zł.

Ponieważ na lata 1930, 1931 i 1932 wczesne meldunki nie mogą być poczynione zgodnie z wymaganiami § 53 Prawideł Wyścigowych, nagrody powyższe nosić będą w tych latach nazwę „Próbna Lubelska" i „Próbna Krajowa", a wczesne meldunkki do nich obowiązywać będą według poniższego:



PLAN PADDOCKÓW W STADZIE GRABOWO.
(Do art. z Nr. 46, „Stado Grabowo").

— **Suwałki**. Dn. 10 listopada na torze konkursowym 2 pułku ułanów Grochowskich na zakończenie sezonu odbył się ostatni otwarty konkurs podoficerski garnizonu.

12 przeszk., wysok. ok. 1.10 mtr., szerok. ok. 3 metr.; dystans ok. 605 mtr.; norma 1 m. 44 s.; startowało 21 koni.

I wachm. Krukowski („Pers"), 4 d. a. w., II st. wachm. Szlafarski („Gnak"), 4 d. a. k., III st. wachm. Tylutki („Reks"), 2 p. uł., IV plut. Zybura („Narwaniec"), 2 p. uł., V wachm. Nowakowski („Nagus"), 2 p. uł.

— **Lubelskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

Wczesne meldunki. W wykonaniu uchwały Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni z dnia 21 lipca 1929 r. będą rozgrywane na torze Lubelskim od roku 1933 dwie nagrody „Przychówku" (Produce) z wczesnymi meldunkami według § 53 Prawideł Wyścigowych, a mianowicie:

1) w pierwszą niedzielę sezonu (o ile będą dwa sezony, to wiosennego) Nagroda „Przychówku Lubelskiego" (Produce) 2.000 złotych, gonitwa płaska dla 3 let. ogierów i klaczy pół krwi (nie wyżej $^{31}/_{32}$), zapisanych do księgi stadnej Związku Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego. Waga dla ogierów 61 kg. Dystans około 2100 mtr. Do nagrody dodają się stawki i przepadki, które będą podzielone między właścicieli i hodowców koni, zajmujących płatne miejsca w wyścigu w tym samym stosunku jak zasadnicza nagroda.

na rok 1930

jeden meldunek do dnia 31/XII-1929 r., w którym to terminie winny być zgłoszone ogiery i klacze, urodzone w 1927 r. za opłatą przepadku od każdego konia do „Próbnej Lubelskiej" 30 zł.; do „Próbnej Krajowej" 45 zł.

na rok 1931

dwa meldunki, w których winny być zgłaszane konie, urodzone w 1928 roku;

I termin do 31/XII-1929 r. za opłatą przepadku od każdego konia do „Próbnej Lubelskiej" 15 zł., do „Próbnej Krajowej" 25 złotych.

II termin do 31/XII-1930 r. za opłatą przepadku od każdego konia do „Próbnej Lubelskiej" 25 zł.; do „Próbnej Krajowej" 35 złotych;

na rok 1932.

dwa meldunki, w których winny być zgłoszone konie, urodzone w 1929 roku;

I termin do 31/XII-1929 r. za opłatą przepadku od każdego konia do „Próbnej Lubelskiej" 15 zł.; do „Próbnej Krajowej" 25 zł.

II termin do 31/XII-1931 r. za opłatą przepadku od każdego konia do „Próbnej Lubelskiej" 25 zł.; do „Próbnej Krajowej" 35 zł.

Niezależnie od przepadków do obydwóch gonitw obowiązują stawki normalne.

(O ile sumy nagród będą w przyszłości podwyższone, *odpowiednio podwyższona zostanie i skala przepadków)*. Wczesne meldunki zamykane będą o godzinie 12-tej w południe 31/XII każdego roku i zarówno meldunki, które nadejdą po tym terminie, jak i te, do których nie będą załączone odpowiednie przepadki, będą uważane za nieważne.

— **Święty Hubert w 17 p. Ułanów Wielkopolskich w Lesznie.** Piękna tradycja polowań par-force, prawie zupełnie zaniedbana u nas w czasach porozbiorowych, odżyła po wojnie, a choć dzisiejsze polowania konne z ogarami straciły na dawnej świetności, tak dla odmiennych warunków fizycznych kraju, jak i materjalnych — obecnie są one coraz pieczołowiciej kultywowane i w miarę możności, lepiej lub gorzej urządzane.

Dzień Św. Hubetra jako patrona łowiectwa, jest u nas dniem uroczystego zamknięcia sezonu polowań par-force, i jako taki, jest szczególnie obchodzony w kołach sportowych i do nich zbliżonych.

W tym roku Św. Hubetr wyjątkowo był łaskaw, darząc nas piękną, słoneczną pogodą, to też na miejscu rendez-vous polowania par-force w 17 p. Uł. Wielkopolskich w Lesznie rojno było i gwarno, a liczni goście często z odległych stron Polski przybyli, najwymowniejsze dali świadectwo, że rycerskie tradycje narodu żyją i żyć będą.

Wśród gości biorących czynny udział w polowaniu, zauważyliśmy chlubnie znane sportsmenki: p. Błociszewską z Parusewa, p. Czarnecką z Ruska i p. Chełchowską z Wileńszczyzny, a wśród Panów: Attache militaire armji amerykańskiej majora Yaeger i dowódcę floty, komandora Unruga, p. Przyłuskiego ze Starkówca, pp. Czarneckich senjora i junjora z Ruska, przedstawicieli pułków Poznańskiej Brygady Kawalerji, oraz wielu, wielu innych.

Na czarnem tle amazonek Pań, jasną czerwienią żywo odbijają się czerwone fraki Panów, a wśród czarnych cylindrów i aksamitnych dżokejek barwne otoki ułańskich czapek.

Mastrował dowódca 17 pułku Ułanów Wielkopolskich ppłk. dypl. Pragłowski Aleksander, hundsmanem był rtm. Rusecki, pikerem por. Wiesiołowski.

Krótki sygnał trąbką, a wypuszczone z psiarni gończaki, biegną do konia rtm. Ruseckiego, naszczekują radośnie, czując zbliżający się trud, ale zarazem oczekujące je chwile psiej emocji, kiedy to za lisem, a z wiatrem w zawody, biegnąć im przyjdzie.

Przy dźwiękach „bien aller" ruszono na miejsce meet'u, dokąd w ślad za jeźdźcami, pociągnął długi sznur samochodów i pojazdów wiozących gości.

Trasa biegu ciągnęła się na przestrzeni ośmiu klm., na terenach majątku Henrykowo; początkowo prowadziła przez drogi leśne, poprzegradzane naturalnemi, dość poważnemi przeszkodami, następnie zaś przez teren otwarty, gęsto pocięty rowami.

Psy szły za włóczką, a dopiero na końcu biegu za żywym lisem.

Ściśle odpowiadające danemu terenowi przeszkody, wszystkie na „fixe", były sprawdzianem brawury i dużej klasy jeździeckiej u uczestników biegu, oraz należytego przygotowania i opanowanina koni, specjalnie u Pań; a choć nie odbyło się i bez upadków, na szczęście nie szkodliwych, przecież — konia z rzędem temu — co jeżdżąc, z konia nie spadł; dały one natomiast niewyczerpany temat późniejszych rozmów i śmiechów, o tem co było i jak było.

Lecz, oto psy raźniej coś poszły, a już i lisa widać, jak wyciągnąwszy się tuż, tuż nad ziemią, co tchu wyrywa, zawierzywszy chyżości swych nóg i przysłowiowemu sprytowi swej rasy. Bo i rzeczywiście, już zmylił pogoń zziajanych ogarów i bieży sam, nadzieja ocalenia rośnie... lecz i jeźdźcy rwą naprzód, już miga tylko przed oczyma widzów zwarta gromada koni, pieszych i psów, a wśród nich, od czasu do czasu, tylko kita lisiego ogona po ziemi zamiecie.

Aż nagle radosne „hallali" zwycięstwo głosi: oto król łowów dzisiejszych pchor. rez. pułku Dembiński, lisa za ogon wysoko trzyma, a uczestnicy biegu w górę wzniesionemi rękoma, czczą to zwycięstwo.

Po biegu odbyło się skromne śniadanie myśliwskie, jak zawsze jest bigos omastny, jest czysta i koniak, a przedewszystkiem gwar radości i zdrowia, odzew nieuspokojonej jeszcze po przeżytych chwilach krwi młodej i żywo bijącej.

W czasie śniadania ppłk. dypl. Pragłowski wygłosił toast, pijąc zdrowie Pań, uczestniczek biegu, oraz drugi w języku francuskim na cześć gościa pułku, majora armji amerykańskiej Yaeger'a, który w serdecznych słowach odpowiedział, wznosząc kielich na cześć 17 pułku Ułanów Wielkopolskich.

Wieczorem odbył się raut w salach kasyna oficerskiego, na którym w miłym i serdecznym nastroju, ochoczo i długo tańczono.

— **Sprostowania:** W Nr. 46 str. 691 w Zestawieniu głównych Nagród 1929 r. w Warszawie zakradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy. L. p. 21 w Próbnej Nagr. dla 2 l. og. drugie miejsce zajął Gozdawa, a trzecie Grom II, nie zaś jak mylnie podano: Grom II II-gie, a trzecie Dam.

W Nr. 46 str. 686 2-ga szpalta wiersz ostatni powinno być: „dla Wielkiej Polski", a nie dla Wielkopolski, jak mylnie wydrukowano.

— **Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

(Dokończenie).

Wykaz jeźdźców-gentlemanów dosiadających koni wszelkiego pochodzenia w lwowskim sezonie jesiennym 1929 roku.

L. p.	Nazwisko jeźdźca	Iość jazd	Ilość nagród I	II	III
1.	Por. F. Wójcik	16	1	6	6
2.	P. Russocki	13	2	—	5
3.	Por. J. Żwan	11	1	3	1
4.	Por. L. Donner	7	3	2	1
5.	P. Żarczewski St.	7	—	1	2
6.	Rtm. E. Karczewski	6	1	1	—
7.	Por. W. Suchecki	6	1	—	—
8.	Por. Miklewski	6	—	—	—
9.	Por. S. Gromnicki	5	1	1	2
10.	Por. E. Sobański	5	1	—	—
11.	Kpt. W. Płotnicki	4	1	1	—
12.	Por. J. Strużyński	3	1	2	—
13.	Por. Filipecki	3	—	—	—
14.	Por. W. Tomaszewski	2	—	1	—
15.	Por. W. Rutkowski	2	—	—	—
16.	Por. T. Suchorowski	1	1	—	—
17.	P. L. Krzeczunowicz	1	—	—	—
18.	Por. Urbanowicz	1	—	—	—
	Razem	99	14	18	17

— Wykaz jeźdźców krajowych i chłopców stajennych dosiadających koni wszelkiego pochodzęnia w lwowskim sezonie jesiennym 1929 roku.

L. p.	Nazwisko jeźdźca	Iość jazd	Ilość nagród I	II	III
1.	j. Raniewicz II	19	3	1	7
2.	chł. Górecki	16	4	4	2
3.	j. M. Bews	16	3	4	4
4.	j. J. Macugowski	15	4	4	—
5.	j. Gajewski	14	6	2	3
6.	chł. Kondraciak	12	3	4	4
7.	j. F. Pielak	12	3	3	2
8.	j. F. Wyżgalski	11	3	2	2
9.	chł. Szyszko	9	1	3	—
10.	j. Sulik	6	2	1	—
11.	chł. Augustyniak	6	1	—	2
12.	chł. Kuśnierz	6	—	1	3
13.	j. Balcer	6	—	1	—
14.	chł. Kotlarz	3	1	—	—
15.	chł. Kapuściak	3	—	—	—
16.	chł. Pietruczuk	1	—	—	—
17.	chł. Toboła	1	—	—	—
	Razem	156	34	30	29

— Wykaz właścicieli stajen arabskich według sum wygranych w lwowskim sezonie jesiennym 1929 r.

L. p.	Właściciel stajni	Ilość nagród I	II	III	Suma wygr. zł.
1.	R. ks. Sanguszko	6	3	5	26.320
2.	R. i J. hr. Potoccy	6	4	2	20.700
3.	Państw. St. „Janów“	8	2	2	14.540
4.	A. Wołk-Łaniewski	—	6	5	4.060
5.	Łopuski Czesław	—	2	2	940
6.	Czerkawski Józef	—	2	1	640
7.	Raciborska Teresa	—	1	—	240
8.	Grono Or. 21 p. Uł.	—	—	1	120
	Razem	20	20	18	67.560

— Wykaz koni arabskich według sum wygranych w lwowskim sezonie jesiennym 1929 roku.

L. p.	Nazwa konia	Ilość startów	Ilość nagród I	II	III	Suma wygr. zł.
1.	Dywersja	3	2	1	—	13.500
2.	Ibahim	3	2	1	—	13.100
3.	Djeballa	2	1	1	—	6.500
4.	Hardy	1	1	—	—	5.000
5.	Arba	4	3	—	1	4.300
6.	Marokko	4	3	1	—	3.800
7.	Aghil	5	—	4	1	2.920
8.	Haszysz	3	2	—	—	2.800
9.	Grenada	2	2	—	—	2.200
10.	Kassyda	3	—	1	2	2.200
11.	Urga	3	—	1	1	2.000
12.	Watacha	3	1	1	1	1.400
13.	Hebe	2	1	1	—	1.300
14.	Golf	2	—	—	2	1.200
15.	Hortensja	2	1	1	—	1.040
16.	Hamilkar	1	1	—	—	1.000
17.	Parys	5	—	2	—	540
18.	Mechmet	4	—	1	1	520
19.	Leila	2	—	1	—	480
20.	Szeik	3	—	1	2	460
21.	Ali II	2	—	1	1	420
22.	Hanum	2	—	1	—	240
23.	Izarra	3	—	—	2	220
24.	Effendi	2	—	—	1	120
25.	Aga	1	—	—	1	100
26.	Książe	1	—	—	1	100
27.	Łobuz II	4	—	—	1	100
28.	Caïd	1	—	—	—	—
29.	Habanera	1	—	—	—	—
30.	Pielgrzymka	1	—	—	—	—
31.	Bachmat	2	—	—	—	—
32.	Kalifa	2	—	—	—	—
33.	Majówka	2	—	—	—	—
	Razem	81	20	20	18	67.560

— Wykaz jeźdźców-gentlemanów dosiadających koni arabskich w lwowskim sezonie jesiennym 1929 r.

Nazwisko jeźdźca	Ilość jazd	Ilość nagród I	II	III
1. Por. J. Żwan	1	—	—	—
Razem	1	—	—	—

— Wykaz żokejów, jeźdźców krajowych i chłopców stajennych dosiadających koni arabskich w lwowski sezonie jesiennym 1929 roku.

Nazwisko jeźdźca	Ilość jazd	Ilość nagród I	II	III
j. M. Bews	19	6	6	5
ż. M. Kokoszko	18	6	3	4
j. W. Balcer	15	8	2	2
j. Raniewicz II	II	—	3	3
j. J. Macugowski	8	—	3	1
chł. Górecki	7	—	3	1
chł. Szyszko	3	—	—	1
chł. M. Rusin	2	—	—	1
chł. M. Rusin	2	—	—	1
Razem	80	20	20	18

— **Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych.**

SPRAWOZDANIE

z odbytych wyścigów konnych w Tarnowskich Górach, w Poznaniu i Bydgoszczy w roku 1929.

Wygrane stajen według właścicieli w roku 1929.

1.	Ignacy hr. Mielżyński	43.110.—
2.	Grono Oficerów 19-go Pułku Ułanów	39.840.—
3.	Leopold Jan bar. Kronenberg	27.220.—
4.	Grono Oficerów 15-go Pułku Ułanów	24.420.—
5.	Rtm. Michał Antoniewicz i rtm. A. Królikiewicz	21.730.—
6.	Grono Ofic. 9-go Pułku Strzelców Kon.	16.300.—
7.	Por. Jerzy Strużyński	13.710.—
8.	Płk. Karol Rómmel	12.420.—
9.	Bracia Wacław i Franciszek kpt. Mrowec	10.320.—
10.	Por. Władysław Zgorzelski	9.940.—
11.	William Verkay	9.750.—
12.	Wacław Daszewski	9.230.—
13.	Stanisław Bronikowski	9.110.—
14.	Władysław Zakrzeński	8.660.—
15.	Por. Xawery Koźmiński	7.780.—
16.	Rtm. Wiktor Mirny	6.350.—
17.	Por. J. Kwieciński i H. Pomernacki	5.770.—
18.	Grono Oficerów 17-go Pułku Ułanów	5.750.—
19.	Artur Friedman	5.500.—
20.	Grono Oficerów 7-go Pułku Strzel. Kon.	4.740.—
21.	Grono Ofic. 7-go Dyonu Arylerji Kon.	4.550.—
22.	Por. B. Pieczyński i kpt. H. Harland	4.390.—
23.	Grzegorz Jaszwili	3.820.—
24.	K. i K. Ważyńscy	3.680.—
25.	Por. Tadeusz Jankowski	3.340.—
26.	Por. Jerzy Rościszewski	3.090.—
27.	Por. Bolesław Pieczyński	2.840.—
28.	Płk. Brzozowski	2.510.—
29.	Rtm. Xawery Święcicki	2.350.—
30.	Helena Iwanowska-Skinderowa	2.240.—
31.	M. S. Wojsk.	2.240.—
32.	Por. Stefan Sołtysik	2.180.—
33.	Por. Franciszek Wójcik	2.010.—
34.	Bronisław Peretjatkowicz	1.950.—
35.	Płk. Michał Karatiejew	1.860.—
36.	Ignacy Kurasz	1.680.—
37.	Kazimierz Łaszcz	1.560.—
38.	Henryk Pomernacki	1.400.—
39.	Por. Tadeusz Suchorowski	1.380.—
40.	Roman Rogowski	1.380.—
41.	Por. Rybicki	1.300.—
42	August Hoffman	1.120.—
43.	Kpt. Konstanty Bylczyński i por. Szilagyi	1.040.—
44.	Grono Ofic. 7 i 11 Dyonu Art. Konnej	1.020.—
45.	Płk. Zygmunt Studziński	1.020.—
46.	Jerzy bar. Ike-Duninowski	1.000.—
47.	Eugenjusz Karczewski	840.—
48.	Eberhardt Lehman-Nitsche	760.—
49.	Por. Bohdan Miklewski	680.—
50.	Paulina i Stanisław Żarczewscy	680.—
51.	Grono Oficerów 3-go Pułku Ułanów	610.—
52.	Grono Ofic. 8-go Pułku Strzelców Kon.	500.—
53.	Kpt. Jerzy Antropow i J. Sosnowski	340.—
54.	Henryk Pomernacki	300.—
55.	Płk. Grobicki	300.—
56.	Por. Józef Kwieciński	260.—
57.	Władysław Konieczka	240.—

58.	H Schnitzker	240.—
59.	Por. Ludwik Bukowiecki	200.—
60.	Jan Piechocki	200.—
61.	Mjr. Józef Grudzieński	200.—
62.	Kpt. Konstanty Bylczyński M. S. Wojsk.	180.—
63.	Por. Antoni Nowakowski	100.—
64.	Rtm. Wcisłowicz	90.—
65.	Wincenty Anioła	80.—
66.	21 Pułk Ułanów	70.—
67.	Por. Jan Goszczyński	70.—
	Razem:	355.540.—

Statystyka wygranych przez konie w roku 1929.

a) 4-letnie i starsze:

Frasquita	18.140.—	Zagadka	1.950.—
Westalka	13.960.—	Lotka	1.840.—
Horodenka	12.300.—	Byle Jaki	1.640.—
Cetynja	11.500.—	Czort	1.640.—
Leśkowa	9.940.—	Herold	1.640.—
Caraibe	9.640.—	Zbir	1.590.—
Lawa	8.440.—	Diana	1.570.—
Tuhaj Bej	7.300.—	Lazur	1.500.—
Magnat	6.880.—	Eskorta	1.490.—
Nikanor	6.710.—	Rysia	1.480.—
Karrara	6.380.—	Bystrzyca	1.450.—
Kinmal	5.910.—	Mrokota	1.420.—
Nabab	5.910.—	Danina	1.380.—
Mandarynka	5.620.—	Danina	1.380.—
St. Bronchit	5.500.—	Groźny	1.300.—
Eskapada	4.920.—	Groźny	1.300.—
Zagończyk	4.530.—	Too Good	1.290.—
Gwałt	4.500.—	Najada	1.290.—
Ułan	4.430.—	Imre	1.260.—
Hajdamak	4.300.—	Aurelja	1.150.—
Komtur	4.300.—	Lapis Lazuri	1.000.—
Hrabianka	4.000.—	Sierota	960.—
Korea	3.900.—	Impet	950.—
Jemioła III	3.620.—	Arkan	870.
Intryga	3.520.—	Ryś	800.—
Rydwan Uracjusz	3.520.—	Droga	690.—
Urwipołeć	3.500.—	Czarowna	680.—
Dziuchna	3.340.—	Marpessa	680.—
Ma Coquine	3.340.—	Huragan	610.—
Wydrwigrosz	3.300.—	Agamemnon	600.—
Gapeusz	3.170.—	Alarm	420.—
Parklo	3.100.—	Zulus	360.—
Kaprys	3.100.—	Gika	320.—
Irena	3.030.—	Rascal	300.—
Naughty Boy	3.000.—	Iwonka	300.—
Radlok	2.980.—	Hera II	260.—
Gizi Langden	2.840.—	Salome	240.—
Żupan	2.840.—	La Monteria	240.—
Arpad	2.800.—	Herta	240.—
Rakieta	2.710.—	Ekstaza II	230.—
Allegra	2.650.—	Tirteus	200.—
Igor	2.610.—	Zbroja	200.—
Grand Joy	2.510.—	Fleur de Lys	200.—
Rosa	2.450.—	Czikos	180.—
Mrok	2.340.—	Patacca	160.—
Aurora II	2.300.—	Dumny	150.—
Wołynianka	2.290.—	Flos	120.—
Pinerola	2.180.—	Mista	100.—
Samum	2.180.—	Aza	100.—
Coco	2.060.—	Delire	90.—
Dalila	2.050.—	Łapczywy	90.—
Filadelfja	2.020.—	Caramba	80.—
Fürstenberg	2.020.—	Bosfor	80.—
The Flapper	2.010.—	Comtesse	80.—
Bursztyn	2.000.—	Wikta	80.—
Polka	80.—	Dziarska	70.—
Basia	80.—	Gilka	60.—
Buńczuk	70.—	Nicpota	60.—
Signorina Romanelli	70.—	Roguza	60.—

b) 3-letnie:

Zwillingschwester	4.680.—	Jegomość	980.—
Gazimur	2.790.—	Charming	980.—
Mnich	2.700.—	Matala	780.—
Geraz	2.640.—	Jagienka	640.—
Jurgis	2.580.—	Towarzysz	600.—
Antypka	1.850.—	Hera II	570.—
Aśćka	1.680.—	Japonka	390.—
Astrid	1.640.—	Don Carlos II	310.—
Kinscör	1.500.—	Demetra	300.—
Czekolada	1.300.—	Cyranka	260.—
Gewont II	1.260.—	Baśka	240.—
Ale Baba	1.250.—	Malta	180.—
Esterka	1.120.—	Quartiermacher	160.—
Tortuosa	1.000.—	Coroma	70.—

c) 2-letnie:

Kasztelanka	3.500.—	Rama	960.—
Madolary	2.980.—	Wiedenka	760.—
Dziecina	2.800.—	Leonidas	760.—
Magda II	1.840.—	Gryf	520.—
Będzie Jutro	1.800.—	Bambus	320.—
Lama	1.700.—	Burza	120.—
Impas	1.080.—	Branka	80.—
Brawura II	1.080.—		
		Razem:	355.540.—

(Dok. nastąpi).

Wykaz dalszych składek
na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Mieczysław Rytel	**zł.**	**50.—**
Stanisław hr. Czacki	**zł.**	**200.—**
W Nr. 45 wykazano	**zł.**	**17.943.—**
Razem	**zł.**	**18.193.—**

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Hurst Park**, 16 listopada.

Hurst Park Great Two Year Old Stakes, 1.750 Ł — 1200 mtr. dla dwulatków.

1. Press Gang, og. kaszt. (Hurry On — Fifinella po Polymelus) lorda Woolavington, 56¼ kg., F. Fox.

2. Stingo, og. kaszt. (Tremola — Merry Orb) Mr. D. M. Gant, 56¼ kg., ż. C. Ray.

3. Meridith, og. kaszt. (Buchan — Corusa) Mr. S. Tattersall, 56¼ kg., ż. R. Jones;

bez miejsca: 4. Rapahannock, 5. Annaly, 6. Lady Abbess, 7. Teacup.

Wygrane o krótki łeb — 3 dł.. Czas nie mierzony. Zakłady: 6:5 „na" 5:1, 100:6.

— **Derby**, 15 listopada.

Derby Cup, 885 Ł — 2800 mtr. (Handicap Plate).

1. Sir Joshua, 8 l. wał. kaszt. (Gainsborough — Jessica po Eager) Major F. B. Sneyd, 54½ kg.; ż. L. Cordell.

2. Silver Hussar, 4 l. wał. gn. (Silvern — Blanche) ks. Aga Khan, 50 kg., ż. M. Beary.

3. Bonny Boy II, 5 l. og. gn. (Comrade — Basse Pointe) M. E. de St. Alary, 53½ kg., T. Weston;

bez miejsca: 4. Dark Hillock, 5. Mallock, 6. Plantago, 7. Grease Paint, 8. Silverstead, dalej Poor Man, West Wicklow, First Flight, Gay Light, Gartoi, Law Suit.

Wygrane o krótki łeb — krótki łeb. Zakłady: 7:1, 100:8, 15:2.

SIR JOSHUA wał. kaszt. ur. 1921 r.	Gainsborough 2	Bayardo 10	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Galicia	Galopin 3
				Isoletta 10
		Rosedrop	St. Frusquin 22	St. Simon 11
				Isabel 22
			Rosaline	Trenton 18
				Rosalys 2
	Jessica 5	Eager 1	Enthusiast 27	Sterling 12
				Cherry Duchess 27
			Greeba	Melton 8
				Sunrise 1
		Barcarole	Saraband 14	Muncaster 16
				Highland Fling 14
			Bayolia	Friar's Balsam 2
				Ch plet 5

NIEMCY.

— **Statystyka wygranych** koni w gonitwach płaskich za rok 1929 przedstawia się następująco: (do 20.000 Rm.):

	Rm.		Rm.
3 Graf Isolani	221.150	4 Liederkranz	31.250
5 Oleander	210.000	4 Ota	29.855
5 Oberwinter	96.620	4 Lupus	29.830
6 Impressionist	67.770	4 Biarritz	27.995
3 Avanti	60.150	2 Calcum	27.615
3 Atalante	57.450	3 Silberstreif	27.220
5 Serapis	54.750	3 Blanker Hans	27.174
2 Ladro	49.950	2 Reichsmark	26.732
3 Wilfried	44.150	3 Alexandria	25.825
4 Narciss	43.975	2 Prafect	25.540
3 Lateran	41.155	4 St. Robert	25.430
3 Tantris	40.650	2 Stromschnelle	24.935
3 Antonia	40.635	2 Merian	24.900
3 Margraf	38.430	2 Herakles	23.800
2 Mellitus	38.205	5 Linz	23.748
3 Rebell	37.525	5 Avec Dieux	22.945
3 Sterneck	37.323	5 La Margna	21.995
2 Osmunda	36.300	3 Gemma	21.800
3 Verena	33.145	2 Wiener Blut	20.900
5 Fockenbach	33.130	3 Valladolid	20.280
3 Agitator	32.655	3 Nobelmann	20.505
3 Grenadier	32.363		

— **Statystyka reproduktorów** (powyżej 100.000 Rm.) wygrali:

	Rm.		Rm.
Prunus	472.511	Landgraf	215.690
Fervor	436.618	Nuage	207.490
Graf Ferry	357.071	Lycaon	190.123
Pergolese	267.899	Wallenstein	174.451
Herold	246.815	Dark Ronald	138.759
Augias	138.064	Diadumenos	112.619
Aberglaube	136.954	Laudon	111.755
Traum	123.908	Csardas	100.901
Majestic	116.856	Optimist	100.617
Eastern	114.442		

AUSTRJA.

— **Szampionat trenerów w Austrji** zdobył podobnie jak w ubiegłym roku i w roku obecnym krakowianin p. *Marjan Zangen*, ogólnie ceniony tak w Wiedniu jak i w Budapeszcie gentleman-trener.

Marjan Zangen	37	Paweł v. Anthoine	18
Karol Horvath jun.	36	Bertie Maxey	17
Józef Martinkovich	31	E. Balas	14
Józef Hesp	30	H. Marsch	13
John Beeson	28	Józef Kaposi	10

AUSTRALJA.

— **W Australji** liczy się sezon wyścigowy od 1-go sierpnia do 31-go lipca. W ostatnim sezonie stoi na czele reproduktorów *Magpie* (Dark Ronald — Popingjay), który powołać się może na 42 zwycięzców w 85 wyścigach, wygrywając 38.596 Ł; do cyfr tych należy doliczyć jeszcze z Nowej Zelandji 4-ech zwycięzców w 11-tu wyścigach, wygrywających 5.635 Ł. Na czwartem miejscu w liście reproduktorów znajduje się *Valais*, nieżyjący już pół brat St. Eloi, wykazując 26 zwycięzców w 36 wyścigach o ogólnej wygranej 21.863 Ł.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil,** 17 listopada.

Prix Montgomery, 100.000 fr. — 5.500 mtr. handicap Steeplechase.

1. Le Fils de la Lune, 6 l. wał. (Ex Voto — La Lune) M-me Fockenberghe, 66½ kg., ż. J. Belmondo.
2. Heugon, 7 l. wał. (po Mazzara) Vte M. de Rivaud, 64 kg., ż. M. Fruhinsholtz.
3. Le Balancier, 6 l. wał. (po Jacobi) Ph. Etlin, 69 kg., ż. J. Bedeloup;

bez miejsca 4. Mercure II, 5. Telegram, 6. Proud Maisie, dalej Kafar, Wavelet's Lad. La Fougue, Prevoyant, Garaf, Ambourg.

Wygrane o 3 — 10 — 2 dł. Czas: 7:35.

Tot. 58, 17, 18, 19:10.

— **Berlin-Mariendorf,** 17 listopada.

Match pomiędzy najlepszym niemieckim i rosyjskim kłusakiem, 5.000 Rm. i nagr. hon. 2500 mtr.

1. Guy Bacon, 9 l. (Guy Axworthy — Alleen Bacon) Stada Damsbrück, j. Ch. Mills, 3:25,3 (1:22,2).
2. Pietuszok, 5 l. og. Mosk. Państwowy Hipodrom, j. P. Sitnikoff, 3:28,8 (1:23,5).

Wygrane o 11 długości.

Tot. 14:10.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE.

PROJEKT ROZBUDOWY TORÓW WYŚCIGOWYCH I TRENINGOWYCH NA TERENACH SŁUŻEWCA.

OPRACOWANY PRZEZ T. DACHOWSKIEGO I FR. SZANIORA.

1928 R.

